

ISLANDIA

Árni Ólafur Ásgeirsson
Roman Chymkowski
Przemysław Czarnecki
Maciej Dąbski
Olga Hołownia
Dagný Kristjánsdóttir
Karol Kwiatkowski
Ewa Murawska
Włodzimierz Pessel
Anna Pietrkiewicz
Grażyna Szelańska
Anna Wojtyńska

ISLANDIA

Wprowadzenie
do wiedzy o społeczeństwie
i kulturze

pod redakcją
Romana Chymkowskiego
i Włodzimierza Karola Pessela



Wydawnictwo Trio
Warszawa 2008

Opracowanie graficzne:
Andrzej Tomaszewski

Redakcja:
Małgorzata Zarębska

Recenzenci:
Lech Sokół, Wojciech Dudzik

Książka została dofinansowana
dzięki pomocy finansowej Ministra Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Wydawnictwo TRIO,
Warszawa 2008

ISBN 978-83-7436-172-9

Wydanie pierwsze

Wydawnictwo Trio
00-835 Warszawa, ul. Miedziana 11
www.wydawnictwotrio.pl
e-mail: trio@wydawnictwotrio.pl

Druk
A-Z Druk, Raszyn
ul. Słowikowskiego 21c

Spis treści

Włodzimierz Karol Pessel, Roman Chymkowski Wstęp: pierwszy szkic do portretu Islandii	7
Maciej Dąbski Dymiąca wyspa okiem przyrodnika. Środowisko naturalne Islandii	23
Grażyna Szelańska Od kolonii do państwa niepodległego. Islandia od XIII do XX wieku	31
Przemysław Czarnecki Málið að fornu og nýju. O języku Islandczyków	45
Olga Hołownia Álfar i huldufólk. O islandzkich elfach w mitologii, sagach i podaniach ludowych	59
Anna Pietrkiewicz Główne motywy w islandzkich opowieściach ludowych	91
Roman Chymkowski Polskie podróże na Islandię – od Edmunda Chojeckiego do Ferdynanda Goetla	121
Anna Wojtyńska Islandia i Islandczycy oczami polskich imigrantów	147
Dagný Kristjánsdóttir O lisach, wilkach, książętach i księżniczkach. Najkrótsze wprowadzenie do literatury islandzkiej	171

6 SPIS TREŚCI

Ewa Murawska Wokół muzyki islandzkiej	191
Árni Ólafur Ásgeirsson współpraca Łukasz Bukowiecki Zjadanie sag. Krótka historia kinematografii nieznanej	213
Włodzimierz Karol Pessel Czy Islandia jest skandynawska? Próba nakreślenia „wzoru kultury” islandzkiej	247
Karol Kwiatkowski Środowiska sympatyków kultury islandzkiej w Polsce	279
Noty o autorach	285
Indeks miejsc	288
Indeks osób	290

Włodzimierz Karol Pessel
Roman Chymkowski

Wstęp: pierwszy szkic do portretu Islandii

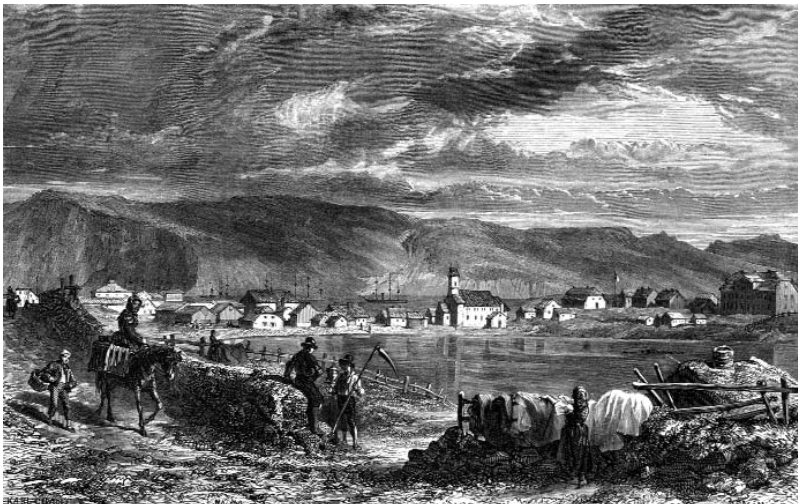
Antologia *Islandia. Wprowadzenie do wiedzy o kulturze i społeczeństwie*, którą oddajemy do rąk polskiego czytelnika, jest przedsięwzięciem pionierskim. Nie potrafimy wskazać innego tomu będącego próbą syntetycznego opracowania klucza do kultury islandzkiej w aspektach historycznych i współczesnych jednocześnie. Co się z tym łączy, autorzy zebranych tu szkiców stanęli wobec niełatwego zadania przełamania badawczej nieśmiałości i odnalezienia odpowiednich języków opisu. Islandię spowija bowiem niepowtarzalny „turban z chmur”, narzucający skojarzenia zarówno ze szczególnymi uwarunkowaniami przyrodniczymi, jak osobliwościami kultury i swego rodzaju egzotykiem życia społecznego. Niebo nad Islandią, co prawda, przeważnie nie wygląda na zawieszane wysoko i spowijają je złowrogo skłębione chmury, jednakże wielce sugestywny widok lodowców i bezkresnych pól lawowych, zamiast gorących piaskowych pustyń, prędko „zamraża” pochopne skojarzenia i przypomina – czy to badaczowi, czy podróżnikowi, że znajdujemy się daleko na północy.

Zwrot „turban z chmur” pochodzi z jednej z pierwszych poważnych polskich relacji z podróży na wyspę, którą w 1857 roku sporządził sumiennie Edmund Chojecki. Zwrot pada już na pierwszych stronach dzieła *Voyage dans les mers du Nord*. Stanowi on świadectwo nie tyle poetyckości stylu skądinąd zasłużonego autora, tłumacza *Rękopisu znalezionego w Saragossie* Jana Potockiego, ile braku gotowego języka opisu odległego i obcego kraju „porzuconego” gdzieś pośrodku Atlantyku, kraju niepodobnego do żadnego innego, a przynajmniej nieprzypominającego tych

wszystkich egzotycznych krain, do których zapuszczali się podróżnicy rodem z Polski. Sytuowały się one przeważnie na Wschodzie, w stepie, w Arabii. Stąd pisanie o miejscach odległych i „dziwnych” związało się w kulturze polskiej przede wszystkim z orientalizmem, rozumianym głównie jako pole symboliczne czy zbiór postaw, ale także jako pewien typ dyskursu wraz z całokształtem jego społecznych i historycznych uwarunkowań. „Północność” krajobrazu lub kulturowego obrazu świata trwale skojarzyła się z dzikością czy niedostępnością, tak jak w romantycznym utworze *Maria* Antoniego Malczewskiego, z nordyckim zaś kręgiem kulturowym – co z dzisiejszego punktu widzenia zaskakujące – niezobowiązująco i swobodnie.

Brak ustalonego sposobu pisania o Islandii właściwie nie został przewyżniony do dzisiaj. Nie może podołać temu zadaniu polska skandynawistyka, w strukturach akade-

Reykjavík na ilustracji Karla Girardeta
z paryskiego wydania *Voyage Dans Les Mers Du Nord*
A Bord De La Corvette La Reine Hortense
Edmunda Chojeckiego z 1857 roku



mickich trwająca *in statu nascendi* od założenia i upadku politycznej żelaznej kurtyny. Wystarczy zauważyć, że na Uniwersytecie Warszawskim, największej uczelni w kraju, nie założono dotychczas odpowiedniej placówki dydaktyczno-badawczej ani nie uruchomiono nordystycznego kierunku studiów. Ograniczone możliwości – bo ograniczone środki ekonomiczne, z uwagi na niepubliczny charakter organizacji – ma Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Islandzkiej z siedzibą w Warszawie przy Natolińskim Ośrodku Kultury (około dwustu członków). Trzeba jednak z radością podkreślić, że TPPI, założone w 1959 roku przez grupę przedstawicieli nauki, obchodzi sześćdziesięciolecie istnienia. Przez dekady, za osobistą zasługą prezesa Andrzeja J. Michałka (zmarłego w 2005 roku), pełniło nieformalnie funkcję „ambasady kulturalnej” Islandii w Polsce, wydając własnym sumptem kwartalny biuletyn informacyjny „Islandia” i „Materiały o Islandii”, serię popularnonaukowych broszur; w tej unikatowej serii ukazały się między innymi prace Bernarda Piotrowskiego, historyka i skandynawisty z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, czy Andrzeja Kołaczekowskiego i Margaret Schlauch, znawców kanonu literatury nordyckiej.

Wiedza o państwach i społeczeństwach nordyckich, nawet mimo zainicjowania procesów wzajemnej wymiany związanych z integracją europejską – obecnie, a w latach wcześniejszych – mimo wzajemnych kontaktów spowodowanych praktykami wyjazdów politycznych i zarobkowych Polaków do Skandynawii, wciąż nie jest w Polsce zadowalająca. O ile Północ kontynentalna (Szwecja, Norwegia, Dania) nie znalazła się zupełnie poza zasięgiem społeczno-kulturowego poznania Polaków, także eksploracji gospodarczej i turystycznej, to Islandia, będąca frapującym dowodem wewnętrznego zróżnicowania regionu, pozostaje *terra incognita*. Dotychczas jawiła się jako wyspa egzotyczna („orientalna”), jeśli nie „kuriozalna” i „marginalna”, niedostępna zarówno z racji odległości i położenia geograficznego, jak

też owianych „legendą” niebotycznych cen. Polsko-islandzkie kontakty miały do niedawna wymiar znikomy i przygodny.

Zapewne już tylko historycy pamiętają, że w II Rzeczypospolitej powstała organizacja społeczna nazwana Ligą Morską i Kolonialną. Organizacja ta stawiała sobie za cel zdobycie Polsce kolonii zamorskich. Po odzyskaniu niepodległości tak bardzo pozazdroszczono Anglikom czy Francuzom, tak bardzo chciano podreperować prestiż kraju, że snuto nawet plany odkupienia jakiegoś skrawka Afryki (Liga prowadziła ożywioną działalność w Mozambiku i Libarii, gdzie zresztą wydzierzawiła kilka plantacji). O ironio, marzenie założycieli Ligi w jakimś sensie zostało w końcu spełnione w XXI wieku. Już w warunkach otwartych granic państwowych i masowych wyjazdów do pracy za granicą Polska „ruszyła na ocean”. Wyspą „należącą” do Polaków, a nienależącą przy tym do Unii Europejskiej, stała się Islandia. To na Islandii Polacy stanowią pierwszą co do wielkości mniejszość narodową! Nie wiadomo przy tym, ilu tymczasowo przebywających na wyspie rodaków nie obejmują oficjalne statystyki, dlatego wyobraźnia potoczna – jeśli nie zwykła plotka przemierzająca Reykjavík – podnosi „magiczną liczbę” określającą stan nowej polskiej „kolonii” nawet do kilkunastu tysięcy.

Mieszkający bądź coraz liczniej przebywający na Islandii Polacy przez długi czas nie mogli doczekać się powstania na wyspie odpowiedzialnej komórki dyplomatycznej. Zapowiedzi otwarcia konsulatu polskiego w Republice Islandii, padające regularnie przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi w kraju, zaczęto realizować dopiero na przełomie 2007 i 2008 roku. W chwili oddania książki do druku Michał Sikorski (redaktor naczelny „Stosunków Międzynarodowych”, administrator serwisu internetowego Islandia.org.pl) jako kierownik urzędu przystąpił do organizowania w Reykjavíku Konsulatu Generalnego RP. Polacy z Islandii dotychczas znajdowali się pod dość, siłą rzeczy,

ograniczoną opieką polskiej ambasady w odległej Norwegii (Islandię łączy z Oslo dużo mniej lotów niż z Królestwem Danii, którego część Islandia stanowiła przez długie stulecia). Kiedy zaś Paweł Śpiewak, znany profesor socjologii i publicysta, złożył w Sejmie RP poważną interpelację w sprawie konsulatu na Islandii, został błyskawicznie – przez inną plotkę, korytarzową, ujawnioną potem przez prasę codzienną – obwołany pierwszym zainteresowanym „bardzo oryginalną” posadą w dyplomacji.

Niemniej jednak obecność Polaków na Islandii przebiła się wreszcie do świadomości jej nordyckich mieszkańców dzięki pierwszemu Festiwalowi Kultury Polskiej, na jesieni 2006 roku zorganizowanemu „oddolnie”, niemal własnymi siłami, przez Annę Wojtyńską, antropologa społecznego i doktorantkę Uniwersytetu Islandzkiego, i Martę Macugę, scenografa. W imprezach festiwalowych wzięli udział między innymi Krzysztof Penderecki, Olga Tokarczuk, Kinga Dunin, Andrzej Jagodziński, Ireneusz Krosny, Paweł Śpiewak, Chris Niedenthal, Dorota Kędzierzawska, Michał Sikorski oraz przedstawiciele międzyuczelnianego i międzywydziałowego Studenckiego Klubu Islandzkiego, prężnie działającego przy Uniwersytecie Warszawskim. Studentom towarzyszył jako opiekun doktor Włodzimierz Karol Pessel z Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Collegium Civitas. Stronę islandzką reprezentowali prezydent Islandii Ólafur Ragnar Grímsson, Friðrik Gunnarsson, konsul honorowy Polski na wyspie, Guðrún Bjarnadóttir, wieloletni członek Towarzystwa Przyjaźni Islandzko-Polskiej, założonego przez Haukura Helgasona, piosenkarka Magga Stína, śpiewająca popularne polskie utwory rozrywkowe, historyk Árnor Hannibalsson, aktorka Margrét Vilhjámsdóttir i Sjón, autor tekstów piosenek Björk.

Właśnie podczas Festiwalu Kultury Polskiej w Reykjavíku narodziła się idea tej publikacji. W czasie refleksyjnych kontaktów polsko-islandzkich i ożywionych dyskusji, zapośredniczonych przez członków miejscowego *Vináttu-*

félag íslendinga og pólverja (raz to odradzającego się, raz upadającego Towarzystwa Przyjaźni Islandzko-Polskiej na Islandii), mieliśmy okazję przekonać się dobitnie, że, po pierwsze, „peryferia” w pojęciu geograficznym i geopolitycznym nie zawsze oznaczają „kresowość” kultury i form życia społecznego. Po wtóre, jeśli w historii kultury można mówić o „kulturze germańskiej” jako jednym ze źródeł europejskiej cywilizacji, to należy o tym źródle mówić zwłaszcza w kontekście kolonizacji Islandii, z której tradycja sag czy demokracji lokalnej promieniowała szeroko na „południe” Europy.

Należy również odnotować, że ostatnimi czasy wśród młodzieży i studentów przybywa grup miłośniczych, skupiających się głównie wokół forów internetowych, ale także grup bywalców ambitnych festiwali filmowych i stałych odbiorów muzyki alternatywnej, których fascynację Islandią rozbudza twórczość pochodzących stamtąd artystów. Mowa jednak tylko o najnowszych produkcjach filmowych (Baltasara Kormákura, Dagura Kari, Hilmara Oddsona) i muzyce rozrywkowej (wokalistce Björk, zespołach Sigur Ros i Mum). Przekłady ze współczesnej literatury islandzkiej są bowiem rzadkością i zawdzięczamy je pracy jednego tłumacza – Jacka Godka. W roku 1997 ukazała się *Wyspa diabła* Einara Kárasona, cztery lata później *101 Reykjavík* Hallgrímura Helgasona, w roku 2006, na fali popularności kryminałów na polskim rynku księgarskim, *Trzeci znak* Yrsy Sigurdardottir, a w roku 2008 *Weź moją duszę* tej samej autorki.

Natomiast powierzchowne i pod względem treści schematyczne artykuły zamieszczane we współczesnej prasie nigdy nie zastąpią niedostatku opracowań naukowych i popularnonaukowych; są to przede wszystkim teksty o charakterze skrótowych informacji turystycznych bądź raporty z rynku pracy, obowiązkowo zilustrowane logo wafelków Prince-Polo, kluczowego towaru eksportowego w PRL, który od wielu lat jest przysmakiem wyspiarzy. Brak wiarygod-

nych źródeł wiedzy o współczesnej Islandii stał się podstawowym wyzwaniem dla redaktorów i autorów antologii, jakkolwiek złożonej z przyczynków i wstępnych rozpoznań.

Pragnąc otworzyć, „zainaugurować” problematykę islandzką w polskim dyskursie naukowym i publicznym, do współpracy zaprosiliśmy kompetentnych przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, między innymi historyka, geografę, socjologa, filologa, językoznawcę, muzykologa, folklorystę i literaturoznawcę. Żywimy przekonanie, że przedłożone przez autorów szkice składają się na wyczerpujący, choć w elementarnej mierze, obraz Islandii, podstaw jej kultury i warunków życia społecznego, wykraczający poza uproszczenia i nierozbudowaną semantykę nagłówków prasowych. Ważnymi elementami tego całościowego obrazu są również niezwykle osobliwe środowisko naturalne wyspy czy „założycielskie” relacje polskich podróżników-intelektualistów – tematy te zostały uwzględnione pośród zgromadzonych materiałów. Niezwykle cieszymy się z tego, że mogliśmy współpracować nie tylko z wyśmienitymi młodymi specjalistami od trudnego, archaicznego języka islandzkiego (Olgą Hołownią i Przemysławem Czarneckim) z Polski, ale też ze znakomitymi autorami islandzkimi: profesor Dagný Kristjánsdóttir i reżyserem Árnim Ólafurem Ásgeirssonem, absolwentem Łódzkiej Szkoły Filmowej. Dzięki tej współpracy perspektywa „stąd” została uzupełniona o komplementarne spojrzenie „stamtąd”.

Geograf, Maciej Dąbski, biegle tłumaczy w swoim niedługim, łatwym w lekturze szkicu, co właściwie dzieje się z islandzką ziemią (i pod nią). Islandia to przecież najmłodszy pod względem geologicznym kraj Europy. Jeśli pierwsi kolonizatorzy przybyli na wyspę dopiero w 873 roku (naszej ery), to najstarsze formacje skalne na Islandii liczą sobie ledwie około 16 milionów lat (w Europie kontynentalnej – dla porównania – setki milionów). Wprawdzie teza o determinacji klimatycznej już dawno przestała być w naukach humanistycznych obowiązująca, podobnie jak dychotomia

„kultury Północy” i „kultury Południa”, która okazała się zbyt obciążona geograficznymi stereotypami, to jednak przyroda zdaje się integralną częścią, by tak powiedzieć, życia po islandzku. Kultura islandzka zdołała się rozwinąć pomimo trudnych warunków naturalnych: częściowo im się przeciwstawiła, a po trosze dostosowała do rytmów przyrody. Niezwykłe twory środowiska przyrodniczego nadają na wyspie szczególny sens opozycji natura–kultura, łagodząc jej ostre kontury. Jednocześnie to z gejzerami, wulkanami i lodowcami wiąże się w dużej mierze wrażenia z pobytu na wyspie.

Zjawiska, które niegdyś uważano za ingerencje sił ponadnaturalnych, mogą nieść poważne zagrożenia dla teraźniejszych podróżników. Osobliwości wyspy przedstawia Dąbski niczym kompleks atrakcji turystycznych. Dopełnia on bogaty zbiór innych zjawisk (społeczno-kulturowych), które poruszają już wyłącznie wrażliwość humanistów. Badania prowadzone przez przyrodników z Polski mają jednak na Islandii długą tradycję, tym bardziej więc pominięcie w tym tomie głosu geografa byłoby poważnym niedopatrzaniem. Warto pamiętać, że pisarz Ferdynand Goetel dostał się na wyspę tylko dlatego, że towarzyszył swojemu bratu Waleremu, uczonemu-geologowi. Nie tylko jako turysta dotarł na Islandię również wulkanolog Maurycy Komorowicz.

Jednakże do listy „cudów natury”, która wyłania się z artykułu Macieja Dąbskiego, dałoby się dodać jeszcze kilka istotnych punktów. Wprowadzimy tutaj dwa: islandzkie kuce, jedyne w Europie konie poruszające się pięcioma rodzajami chodu, z których ten „dodatkowy” przypomina krok wielbłądów, i „telegenicznego”, kolorowego ptaka maskonura, bodaj pierwszoplanowego „bohatera” islandzkich kart pocztowych.

Język danej społeczności stanowi klucz do jej obrazu świata. W przypadku języka islandzkiego mamy do czynienia z „wytrychem” od razu do całego kręgu kulturowego,

niejako łaciną świata skandynawskiego (wikińskiego, nordyckiego). Potwierdza to archaiczność języka Islandczyków oraz umacnia pogląd, że kultura staroislandzka, ufundowana przez mitologię i staroislandzką tradycję sag, kładzie drugi fundament pod kulturę europejską, równy starożytności greckiej i rzymskiej. Historia nowożytna sprawiła, że mowa Islandczyków zamieniła się, jak dowodnie pokazuje Przemysław Czarnecki, w „żywy pomnik”. Wskutek geograficznej izolacji wyspy język islandzki pozostał od czasów średniowiecznych właściwie w niezmienionej formie. Prowadząc do bogatej tradycji literackiej i folklorystycznej, z najstarszymi tekstami sięgającymi początków XII wieku, i będąc twórczym genealogii, wciąż służy tożsamości Islandczyków; oni zaś „służą” swojemu językowi, konsekwentnie uprawiając tak zwaną politykę puryzmu językowego.

Syntetyczny, nigdzie indziej niedostępny w polskiej literaturze zarys dziejów Islandii przynosi tekst Grażyny Szelągowskiej. Autorka wyodrębnia w wydarzeniowej historii wyspy zasadnicze fazy. Zaczyna od Islandii zdobywanej i kolonizowanej, następnie przedstawia okoliczności, w jakich kraj został związany ze Skandynawią kontynentalną. Odpowiednio dużo uwagi profesor Szelągowska poświęca przebudzeniu narodowemu, odzyskiwaniu przez wyspiarzy własnej niezależności i tożsamości, możliwemu wszakże dopiero po zniesieniu absolutyzmu w Danii. Taka zmiana ustrojowa nie oznaczała jeszcze poprawy stosunku duńskiej korony do posiadłości terytorialnej na Atlantyku. Dopiero seria porażek Danii, dawnego lokalnego mocarstwa, na arenie międzynarodowej skutecznie przerwała politykę unifikacyjną. Odzyskanie niepodległości nastąpiło podczas hitlerowskiej okupacji Danii, która uniemożliwiła przetrwanie duńsko-islandzkiej unii personalnej z okresu międzywojennego. Wśród historycznych źródeł wczesnego rozkwitu kultury Szelągowska wymienia dostępność szkolnictwa i arystokratyczny profil kleru.

Teksty Anny Pietrzekiewicz i Olgi Hołowni wzajemnie się uzupełniają. Hołownia w skrupulatnym eseju sięga do źródeł najstarszych: mitologii nordyckiej i sag. Korzysta przy tym z filologicznej aparatury pojęciowej i rzetelnego warsztatu badacza. Pieczołowicie odtwarza uniwersum i „genus” stworzeń mitologicznych. Odróżnienie elfów od *huldufolk*, które przeprowadza, jest bardzo ważne i wartościowe poznawczo, gdyż światy elfów i niewidzialnych ludzi na gruncie folklorystyki uległy heterogenizacji. Choć Hołownia napomyka o islandzkim folklorze na marginesie rozważań mitologicznych, konsekwentnie odnosi go wstecz – do utrwalonego w micie „onego czasu”. Anna Pietrzekiewicz prowadzi tymczasem analizy z perspektywy „głósów tradycji” we współczesności; celem jej pracy jest uchwylenie i przedstawienie reprezentatywnych motywów islandzkiego folkloru (folk-loru, czyli „oratury” zbieranej przez ludoznawców od połowy XIX wieku). Koncentruje się dlatego na najbardziej charakterystycznych figurach i wątkach. Pietrzekiewicz bada ich poetykę, humor, a także odtwarza zawarty w tych opowieściach obraz świata. Wyjaśnia, dlaczego folklor był i jest w pojęciu mieszkańców wyspy integralną częścią ich kultury, podobnie do średnio-wiecznych sag czy poezji profesjonalnej. Islandzki folklor pełni zatem funkcję cywilizacyjnego „memento”; jak gdyby ostrzega przed stworzeniem habitatu będącego antytezą dawnych wyspiarskich, chłopskich wartości. Podczas gdy w miastach na kontynencie funkcjonują „legendy miejskie” (*urban legends*), po wyspie bez metropolii („wielki Reykjavík” liczy nieco ponad 100 tys. mieszkańców) krążą przede wszystkim opowieści o reakcjach świata nadprzyrodzonego, na przykład elfów, na rozwój cywilizacji, jego opozycje wymierzonym w opanowywanie środowiska naturalnego przy pomocy nowoczesnych maszyn. Na technologię zamężne społeczeństwo nie szczędzi nakładów finansowych.

Wzajemnie korespondują ze sobą również artykuły Anny Wojtyńskiej i Romana Chymkowskiego, podejmujące –



Reykjavík w I poł. XX wieku.
Ilustracja archiwalna zaczerpnięta
z wydania *Wyspy na chmurnej północy*
Ferdynanda Goetla z roku 1928

jakkolwiek z odmiennych perspektyw i w różnych ramach historycznych – zagadnienie postrzegania Islandii i Islandczyków przez Polaków. Chymkowski analizuje to zagadnienie „od zewnątrz”, pracuje na źródłach historycznych, zajmując się „raportami terenowymi” polskich podróżników. Wojtyńska zaś bada tych Polaków, którzy na wyspie już osiedli w różnym stopniu – „od wewnątrz”, metodą *stricte* antropologiczną, co czyni jej pracę pionierską w polskiej literaturze przedmiotu. W rekonstrukcji obrazu Islandii w wybranych polskich relacjach z podróży, powstałych od połowy XIX wieku do drugiej wojny światowej, Chymkowski uwzględnia w swoim artykule „zmilczane” napięcie wytwarzające się między „udaniem się dokądś” a „byciem skądś”, wpływem bagażu wiedzy podręcznej na relację peregrynanta. Wyjaśnia, co powoduje brak języka opisu wyspy i postrzeganie jej w kategoriach egzotyczności Islandii:

niezależnie od wagi symboliki Północy w romantycznej wyobraźni *Ultima Thule* nie znalazła się na szlaku odziedziczonego jeszcze po XVII i XVIII wieku projektu „wielkiej podróży”.

Anna Wojtyńska wykazuje, że nie dość, iż skąpa okazuje się nasza wiedza o Islandii, to w świadomości Polaków w ogóle nie ukształtował się stereotyp Islandczyków. Relacje, którym poświęca uwagę Roman Chymkowski, najwyraźniej nie zostały kulturowo sfunkcjonalizowane – trafiły prosto do zasobu „zdezaktualizowanych” literackich narracji. Ponieważ respondenci zamieszkałej w Reykjavíku antropolożki nie są turystami czy studentami z kół osób zafascynowanych wyspą, nie działa na nich jej urok. Przeciwnie, nastawieni ślepo na znalezienie dobrze płatnej pracy nawet nie zdają sobie dobrze sprawy ze wszystkich warunkowań życia codziennego na Islandii i ograniczeń wymuszanych przez środowisko naturalne. „Odmienność” Islandii nie jest w tym przypadku zaletą, lecz sporym utrudnieniem. Jak pisze Wojtyńska, potrzeba bardzo dużo czasu, żeby pracownicy z Polski mogli to nowe otoczenie oswoić, odnaleźć w nim swoje miejsce. Jeszcze więcej czasu potrzeba do przełamania barier komunikacyjnych, gdyż wielu imigrantów nie zna języka angielskiego, nie wspominając już o predyspozycjach czy zwykłej chęci do nauki języka islandzkiego.

Dzięki artykułowi Ewy Murawskiej – zapominając o dokonaniach Björk czy zespołu Sigur Ros w ramach alternatywnej kultury popularnej – można przenieść się w świat muzyki klasycznej z wyspy. Autorka tekstu akcentuje związek islandzkich tradycji muzycznych z życiem codziennym i jego jednostajnością; przypomina, że na Islandii muzykowano niegdyś systematycznie, głównie przy wypasie owiec lub podczas pracy na farmie, ale także w czasie wolnym (w czasie „wieczorków”, wspólnego spędzania czasu w długie zimowe wieczory – *kvöldvaka*). Za równie ważne uchodziło regularne śpiewanie hymnów w kościele. Najpewniej

dzięki temu do ponad osiemdziesięciu szkół muzycznych uczęszcza obecnie około jednej trzeciej islandzkich kilkunastoletków. Murawska podnosi zarazem kwestię uzależnienia rozwoju islandzkiego środowiska muzycznego od wydarzeń politycznych drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy wieku XX. Nie omija również istotnego wkładu Polaków w ukształtowanie się profesjonalnego środowiska muzycznego na wyspie.

Tak jak muzyka, do celów politycznych bywała angażowana literatura piękna. Dagný Kristjánsdóttir w swoim artykule (przekład Natalie Radomski, członkini Studenckiego Klubu Islandzkiego) objaśnia, że chodzi, rzecz jasna, o literaturę średniowieczną, która zwłaszcza w okresie walki o niepodległość mogła zostać łatwo wykorzystana jako historyczno-polityczny dowód dawnej świetności Islandii. Okoliczność, że to właśnie sagi tworzą rodzaj antropologicznej infrastruktury kultury islandzkiej, ujawnia toponymastyka Reykjavíku – siatka ulic w stolicy Islandii odpowiada swoiście mitologicznemu panteonowi. Ważniejsze jest chyba jednak to, że profesor Kristjánsdóttir zajmuje w szczególności twórczość powojennych pisarzy islandzkich. Wychodzi wprawdzie od Laxnessa, jedyne go giganta czy też po prostu jedyne go naprawdę docenionego na świecie pisarza pochodzącego z wyspy, ale wskazuje go jako inicjatora wieku XX w islandzkiej literaturze, ażeby wymienić zaraz inne nazwiska, takie jak Thor Vilhjálmsson, Einar Kárason, Pétur Gunnarsson, Þórarinn Eldjárn. Nieco może paradoksalnie, motywy zaczerpnięte ze średniowiecznych sag mają się wyśmienicie i w Islandii niepodległej, nie zaszkodził im nawet postmodernizm; ostatnio jednak z sagami konkuruje coraz śmieiej tematyka ekologiczna. Wśród omawianych przez Kristjánsdóttir autorów na pewno znajdują się tacy, którzy powinni zainteresować polskich wydawców. Wśród Islandczyków nie brakuje bowiem laureatów liczących się nagród. Einar Már Guðmundsson w 1995 roku otrzymał Nordycką Nagrodę Literacką (The Nordic

Council's Literature Prize) za *Englar alheimsins* (*Angels of the Universe*); to samo wyróżnienie w 2005 roku przypadło Sjónowi, autorowi tekstów Björk, za prozę *Skugga Baldur* (*Baldur Skuggason*).

Árni Ólafur Ásgeirsson w swoim tekście, napisanym, co godzi się mocno podkreślić, po polsku, stara się zmieścić krótki zarys dziejów islandzkiego filmu (szkic zredagował i zaktualizował Łukasz Bukowiecki, prezes Studenckiego Klubu Islandzkiego). Powinien nam ten szkic uprzytomnić, że zanim Islandia zaczęła na dobre przyczyniać się do popularności kina skandynawskiego i uczestniczyć w artystycznej awangardzie, twórcy filmowi na wyspie przez długie lata cierpieli biedę, a przynajmniej z mozołem zabiegali o elementarne uznanie. Było tak do całkiem niedawna. W artykule Ásgeirssona, oprócz samej systematyzacji pokoleń islandzkich filmowców, cenne są spostrzeżenia wykraczające poza historię tak małej a złożonej kinematografii. Autor zauważa między innymi, że dystrybucja filmów islandzkich w świecie przyczyniła się do ożywienia ruchu turystycznego na wyspie. Wielu turystów decyduje się na podróż na północną wyspę po obejrzeniu któregoś z filmów fabularnych (zdawałoby się – dzieł „niszowych”). Wskazuje na przywiązanie reżyserów i scenarzystów do sag, nie mniejsze od tego, którym odznaczają się pisarze. Przy tym wywody Árniego Ólafura Ásgeirssona w niektórych miejscach w charakterystyczny sposób ujawniają islandzki styl myślenia. Islandia to, zdaniem autora, „wysepka”. Niejasny jest jej związek ze Skandynawią kontynentalną: w każdym razie Skandynawia przedstawia się jako coś, od czego w niektórych aspektach Islandia ma prawo być zupełnie odrębna. Z pewnością jednak islandzkie opowieści zasługują na miano „ponadczasowych”.

Nieco odmienny charakter od pozostałych zgromadzonych w tym tomie ma tekst Włodzimierza Karola Pessela. Autor bowiem nie tyle dąży do zaprezentowania pewnej całości wiedzy na temat Islandii, ile stawia pytanie o charak-

terze interpretacyjnym – a mianowicie do jakiego stopnia i pod jakim względem o kulturze islandzkiej można mówić jako o „kulturze skandynawskiej”. Pytanie to – sytuujące nas w kręgu klasycznej, choć dziś wielorako rewitalizowanej problematyki antropologicznej – nie jest pytaniem czysto spekulatywnym, albowiem próba odpowiedzi na nie zakłada uświadomienie sobie z jednej strony nieraz bardzo zaskakujących związków i zbieżności, z drugiej zaś – równie nieoczekiwanych odrębności.

Pragniemy wyrazić nadzieję, że przygotowany przez nas tom poszerzy wiedzę Czytelników o „wyspie na chmurnej Północy” i zachęci do bliższego z nią zapoznania, a także przyczyni się do zainicjowania w naszym kraju bardziej systematycznych badań naukowych jakże fascynującej kultury mieszkańców Islandii.

Dymiąca wyspa okiem przyrodnika. Środowisko naturalne Islandii

Islandia jest krajem niezmiernie ciekawym pod względem przyrodniczym z kilku względów. Położenie wyspy na środku Atlantyku w okolicy koła podbiegunowego północnego, na granicy strefy klimatu umiarkowanego chłodnego i subarktycznego, decyduje o tym, że charakterystyczne dla tego kraju są wysokie opady, silne wiatry, a w konsekwencji – liczne lodowce, roślinność typu tundrowego i specyficzna morska fauna. Aktywna strefa ryftowa przebiegająca przez Islandię powoduje natomiast częste trzęsienia ziemi, erupcje wulkanów i spektakularne wybuchy gejzerów. Opady pyłu wulkanicznego, potoki lawy oraz liczne koryta rzek lodowcowych, pokrywających wielkie równiny piaskami i żwirami, powodują, że interior islandzki ma charakter pustynny, trudnodostępny i niezamieszkały. Wszystko to stanowi o niepowtarzalności krajobrazu Islandii i rosnącej z roku na rok popularności Islandii wśród turystów pragnących zmierzyć się z siłami przyrody.

Szerokość geograficzna Islandii (w przybliżeniu pomiędzy 63° a $66^{\circ}30'$) sprawia, że latem występuje tam zjawisko białych nocy, a zimą dzień jest niezmiernie krótki – w grudniu trwa zaledwie około czterech godzin. Jedynie północna część należącej do Islandii wysepki Grimsey znajduje się poza kołem podbiegunowym, zatem nie będzie tam zachodu słońca przez jedną dobę w czerwcu, a wschodu słońca w grudniu. W okolicy koła podbiegunowego funkcjonuje pas niskich ciśnień atmosferycznych, co w połączeniu z faktem, że Islandia obłana jest wodami Atlantyku (od południa odnogą ciepłego Prądu Północnoatlantyckiego), powoduje częste silne wiatry, wysokie zachmurzenie i obfite

opady deszczu i śniegu (1500–4000 mm). W rezultacie na południowych dowieznych stronach wzniesień tworzą się lodowce, a liczne rzeki charakteryzują się znacznym przepływem. Północna część wyspy (zawietrzna) ma klimat bardziej suchy (około 600 mm), więcej jest dni słonecznych, jednakże średnia roczna temperatura powietrza jest tu niższa (2–3°C, podczas gdy na południu Islandii 4–5°C). W samym centrum wyspy średnia temperatura powietrza wynosi nieco poniżej 0°C, co powoduje utrzymywanie się płatów wieloletniej zmarzliny w gruncie. Turysta zwiedzający Islandię latem powinien być przygotowany na temperatury odczuwalne około 0°C (efekt chłodzenia wiatrem) i częste deszcze. Zdarzają się jednak także „upały” rzędu 20°C i czyste niebo. Jednym słowem, pogoda na wyspie może się często i szybko zmieniać.

Ciepło wydobywające się ze środka Ziemi powoduje ruch płyt litosfery. Wzdłuż brzegów tych płyt dochodzi do wzmoczonej aktywności sejsmicznej i wulkanicznej. Na początku ery mezozoicznej doszło do pęknięcia prakontynentu Pangei i stopniowego oddalania się kontynentów (obecnej Ameryki Północnej i Południowej od Europy i Afryki), pomiędzy którymi powstawał Ocean Atlantycki. Obecnie płyta euroazjatycka oddala się od płyty północnoamerykańskiej z prędkością około 2 cm na rok. Przez środek Atlantyku przebiega tektoniczna granica obu płyt – strefa ryftowa, wzdłuż której dochodzi do częstych trzęsień ziemi i erupcji wulkanów. Na Islandii aktywność wulkaniczna jest szczególnie silna, gdyż oprócz strefy ryftowej funkcjonuje tam tzw. plama gorąca, czyli wielka komora magmowa, która zasila liczne wulkany. Towarzyszą temu spektakularne erupcje gejzerów oraz solfatary – gotujące się błota. Zjawiska te występują w pasie biegnącym z północnego wschodu (rejon jeziora Myvatn), przez kalderę Askję, zachodnią część czaszy lodowej Vatnajökull (wulkany Bardarbunga i Grimsvotn) do czaszy lodowej Myrdalsjökull (wulkan Katla). Od tej strefy odchodzi zachodnie odgałęzienie biegną-

ce przez Hofsjökull, Langjökull i półwysep Reykjaness. W rejonie tym krajobraz wyspy jest najmłodszy i nieustannie formowany przez kolejne erupcje wulkanów i trzęsienia ziemi. Im dalej na południowy wschód lub północny zachód od tej strefy, tym skały są starsze, uformowane wskutek krzepnięcia dawnych wylewów law bazaltowych. Najstarsze skały na Islandii datowane są na około 14 milionów lat.

Czasze lodowe powstały na czynnych wulkanach i płaskowyżach, gdyż miejsca wysoko położone sprzyjają akumulacji śniegu. Raz na kilka lat dochodzi do wybuchu wulkanu pod lodowcem i gwałtownego wypływu wód wytopnieniowych. Zjawiska te noszą nazwę „jökulhlaupów” (*jökull* to w języku islandzkim lodowiec) i stanowią wielkie zagrożenie dla gospodarki człowieka. Koryta niewielkich rzek lodowcowych zamieniają się w ciągu zaledwie kilku godzin w rwące rzeki niosące tony wody, skał i lodu. W krótkim czasie powstają głębokie kanały erozyjne, mosty zostają zerwane, drogi i pastwiska zasypane. Wyrodowany materiał skalny przeniesiony zostaje ku brzegom oceanu, gdzie zostaje zdeponowany, powodując tym samym przesunięcie linii brzegowej w stronę morza.

W pustynnym krajobrazie interioru Islandii wyróżniają się pojedyncze góry o płaskich wierzchołkach. Góry te zbudowane są z prawie poziomych warstw bazaltów przykrywających tufy powstałe ze scementowania popiołów wulkanicznych oraz lawę poduszkową. Są to dawne nieczynne wulkany, które w epoce plejstoceńskiej wybuchały pod ładolodem. Uważa się, że wysokość tych gór (około 400–500 m ponad podstawę) odpowiada wysokości, na jakiej znajdowała się powierzchnia dawnego ładolodu.

We wschodniej i zachodniej części wyspy płaskowyż islandzki zbudowany jest ze starych trzeciorzędowych bazaltów wykształconych w postaci lekko nachylonych warstw. Pomiędzy tymi warstwami występują pokłady kopalnych gleb, które są mniej odporne na erozję. Taka budowa geologiczna odpowiedzialna jest za charakterystyczny dla Islan-



Klifowe wybrzeże w okolicy miasteczka Vik w południowej Islandii. Widoczny charakterystyczny cios bazaltowy (fot. Maciej Dąbski)

dii schodowaty profil podłużny stoków. Rzeki rozcinające płaskowyż interioru niekiedy wykorzystują dawne żłoby lodowcowe, a piaski i żwiry przez nie transportowane usypują wąską półkę nizin nadmorskich.

Najmłodszy krajobraz rozciąga się wzdłuż aktywnej strefy ryftowej, przecinającej wyspę od północnego wschodu do południowego zachodu. W tym pasie występują liczne stożki wulkaniczne i pola lawy sznurowej (rzadkiej, zakrzepłej jakby w zwoje sznurów) lub blokowej (gęstej, zakrzepłej w duże bloki). Niekiedy spotyka się jaskinie lawowe (*tumuli*) oraz fantazyjne kształty kominów i labiryntów lawowych. Szczególne atrakcje lawowe można podziwiać w rejonie jeziora Myvatn, gdzie między innymi występują pseudokraterki – formy stożków powstałe wskutek wydostawania się pary wodnej spod gorącej lawy.

Islandia słynie z gejzerów i gotujących się źródeł. Obszary geotermalne dzielą się na niskotemperaturowe i wysokotemperaturowe, przy czym cenzusem jest temperatura 150°C na głębokości 1000 m. Wokół źródeł geotermalnych wykształcają się pokrywy mineralne zbudowane z gejzerytu. Źródła, które wybuchają (zwykle ze stałą częstotliwością raz na kilka – kilkadziesiąt minut), zwane są gejzerami. Powierzchnia obszarów geotermalnych bywa pokryta osadami siarki, która kiedyś stanowiła dla gospodarki islandzkiej surowiec mineralny.

Rzeki islandzkie zasilane są w dużej mierze przez topniejące lodowce, co wywołuje duże wahania przepływu i stanów wód. Niedaleko od lodowców, na szlakach sandrowych, rzeki mają charakter roztokowy, to znaczy mają płytkie i szerokie łóżyska i wiele niestabilnych odsypów śródkorytowych. Ludzie podróżujący po interiorze Islandii są narażeni na częste przekraczanie takich rzek, co wiąże się z koniecznością opanowania umiejętności wyszukiwania płytszych miejsc i poruszania się w wartkim nurcie.

Obecnie zaledwie 20 proc. kraju pokryte jest szatą roślinną, a użytki rolne stanowią zaledwie około 1 proc. powierzchni Islandii – są to przed wszystkim pastwiska i łąki kośne. Historia rozwoju islandzkiej szaty roślinnej jest, podobnie jak geologia, niezmiernie ciekawa. Flora tej wyspy składa się z około 450 gatunków roślin wyższych. Uważa się, że połowa z nich przetrwała ostatnie zlodowacenie na skrawkach wyspy, które nie zostały przykryte przez plejstoceński lądolód, a następnie ponownie rozprzestrzeniła się po kraju. Pozostałe gatunki roślin zostały przyniesione przez Wikingów oraz przez prądy morskie, wiatry, pływające bryły lodowe i przez ptaki. Mniej więcej między 7000 a 4500 rokiem p.n.e. klimat na Islandii był cieplejszy niż obecnie, a roślinność pokrywała przynajmniej 75 proc. wyspy, z czego połowę stanowiły lasy brzożowe. Następujące potem zmiany klimatyczne spowodowały, że w okresie kolonizacji wyspy (około 1000 lat temu) lasy pokrywały już

tylko 25 proc. obszaru Islandii. Gospodarka człowieka przyczyniła się do gwałtownego wylesienia. Przede wszystkim ścinano brzozy, aby pozyskać węgiel drzewny niezbędny do produkcji żelaza z rudy darniowej. Lepsze pnie wykorzystywane były w budownictwie. Powszechny wypas owiec, tak typowy dla dzisiejszej Islandii, także przyczynił się do zaniku lasów i rozwoju obszarów trawiastych. Ostatnie znaczące wahnięcie klimatyczne to tzw. mała epoka lodowa, trwająca od początku XVII do końca XIX wieku. Występujące wówczas ochłodzenie spowodowało rozrost lodowców oraz zlodzenia oceanu. Utrudniona była żegluga oraz nastąpił spadek produkcji rolnej.

Największe zagrożenie dla Islandczyków stanowią potężne erupcje wulkanów. W latach 1783–1784 doszło do wybuchu wulkanu Laki, w wyniku którego powstało jedno z największych na świecie pól lawowych. Popioły i gazy

Lodowiec Skaftafellsjökull
z wyraźnie widocznym pasem moreny
środkowej, południowa Islandia.
(fot. Maciej Dąbski)



wulkaniczne spowodowały śmierć 10 tys. osób (20 proc. ówczesnej populacji Islandii) oraz 75 proc. pogłowia zwierząt hodowlanych. Wybuchy wulkanów zdarzają się na Islandii często i w połączeniu z powodziami, wywołanymi gwałtownym topnieniem lodu lodowcowego (erupcja Grimsvotn w 1996 r.), nadal stanowią niebagatelne zagrożenie.

Wybuchy wulkanów odgrywają niekiedy rolę konstruktywną. Terytorium Islandii czasem wzbogaca się o nowe obszary lądowe. W roku 1963 w obrębie archipelagu Vestmannaeyjar (Wysp Vestmana) doszło do wybuchu wulkanu i powstania nowej wyspy Surtsey. Wysepka ta jest naturalnym laboratorium dla geologów i biologów.

Islandia charakteryzuje się także bogactwem świata zwierząt. Ornitolodzy mogą podziwiać tu różne gatunki przede wszystkim ptactwa morskiego, związanego z klimatem okołobiegunowym: wydrzyki, mewy, rybitwy i przede wszystkim maskonury, przypominające małe pingwiny o szerokich i kolorowych dziobach. Islandzkie rzeki stanowią raj dla wędkarzy ze względu na obfitość przede wszystkim łososi i pstrągów. Spośród ssaków na uwagę zasługują islandzkie lisy arktyczne oraz rzadko spotykane na wyspie renifery. Świat islandzkich zwierząt to także hodowlane i bardzo licznie występujące owce, krowy oraz typowe niskie koniki, bardzo cenione na światowych rynkach.

Znajdująca się pomiędzy Europą a Ameryką malownicza Islandia, kraina silnego wiatru, lodowców, wodospadów, wartkich rzek, wulkanów, gejzerów, zielonych pastwisk i pustynnego interioru, stanowi szczególną atrakcję turystyczną dla ludzi szukających bliskiego kontaktu z piękną i surową przyrodą.

Od kolonii do państwa niepodległego. Islandia od XIII do XX wieku

Począwszy od połowy XIII wieku do odzyskania niepodległości w 1944 roku, historia Islandii jest ściśle spleciona z dziejami państw, które podporządkowały sobie ten kraj i przekształciły w swoją kolonię – Norwegii, a od 1380 roku – Danii. Toteż większość przemian, dzięki którym Islandczycy stopniowo w XIX stuleciu zdobywali autonomię, była nie tylko skutkiem rosnącej świadomości narodowej i rozwoju ruchu narodowego w Islandii, ale także ewolucji ustrojowej w samej Danii. Zanim jednak opowiemy o walce Islandczyków o niepodległe państwo, kilka słów o jego najdawniejszych dziejach, które świadczyły o tym, że Islandia przez kilkaset lat była niepodległą i w pełni suwerenną „republiką wodzów”. Do tych wydarzeń przecież odwoływali się twórcy dziewiętnastowiecznej ideologii narodowej, nie tylko zresztą islandzkiej, ale także w całej Skandynawii.

W źródłach starożytnych nie natrafiamy na wzmianki o Islandii, choć sądzić można, że antyczni żeglarze mogli docierać i do tej położonej daleko na północy wyspy. Pyteasz z Massalii (Marsylii) wymienia tajemniczą wyspę o nazwie Thule; miała się ona znajdować o sześć dni żeglugi na północ od Wysp Brytyjskich. Być może były to południowe krańce Norwegii, być może Szetlandy, a być może właśnie Islandia.

Aż do VIII wieku wyspa była jednak niezamieszкана. Począwszy od tegoż stulecia do Islandii zaczęli docierać mnisi irlandzcy. Chrystianizacja Irlandii dokonała się już w V–VI wieku, a podstawą funkcjonowania Kościoła iryjskiego były liczne klasztory. Powodem, dla którego mnisi z Irlandii zaczęli zakładać eremy na Islandii, były zapewne

najazdy Wikingów, plądrujących i rujnujących irlandzkie klasztory.

Mnisie eremy nie oznaczały jednak jeszcze trwałego osadnictwa, zwłaszcza że Wikingowie dotarli wkrótce także na Islandię. Początek trwałemu osadnictwu na wyspie dały dopiero wyprawy inicjowane w latach siedemdziesiątych XIX wieku z zachodnich terenów Norwegii. Między rokiem około 870 a 930 (w islandzkich źródłach jest to epoka zwana *landnamstiden* – czasem zajmowania ziemi) na wyspę docierali norwescy osadnicy, czyli naczelnicy rodów wraz ze swymi rodzinami, poddanymi oraz żywym inwentarzem. Kolejne rody obejmowały we władanie poszczególne części Islandii, wodzowie dzielili ziemię między członków rodziny i poddanych. Według niektórych źródeł w roku 874 miał zostać założony Reykjavík, a twórcą tej pierwszej skandynawskiej osady na wyspie miał być Ingolf Arnarson. Osadnictwu, którego podstawą była hodowla owiec, sprzyjało w tym okresie ocieplenie klimatu.

Islandczycy utrzymywali żywe kontakty handlowe z Norwegią, wyspami szkockimi oraz Irlandią, ale dążyli do całkowitego uniezależnienia od swej norweskiej metropolii. Osadnicy utworzyli na Islandii organizację państwową opartą na rządach lokalnych wodzów oraz starszyzny rodowej. Mieli oni decydujący głos na lokalnych wiecach – tingach i pełnili wszelkie funkcje sądownicze i religijne. W roku 930 najbardziej wpływowe na Islandii rody powołały nadrzędny wiec centralny – Althing, który miał najwyższe uprawnienia ustawodawcze i sądowe. Jeszcze bardziej niecodzienne w praktyce średniowiecznej było rozdzielenie (w obrębie Althingu) władzy ustawodawczej od sądowniczej. Zwoływana w dolinie Thingvellir na wschód od Reykjavíku, była to pierwsza w dziejach Europy instytucja o charakterze parlamentu, która niemal nieprzerwanie (nie funkcjonowała tylko w latach 1800–1845) działa do dziś. Nie powstał jednak żaden centralny ośrodek władzy wykonawczej, czego skutkiem były toczone przez rody nieustan-



Thingvellir, miejsce obrad islandzkiego parlamentu.
Ilustracja Karla Girardeta z paryskiego wydania
opisu podróży na Islandię Edmunda Chojeckiego

ne krwawe walki o dominację. W roku 1000 Althing uchwaliło przyjęcie chrześcijaństwa, co nieco uspokoiło sytuację na wyspie.

Islandia wyróżniała się w średniowiecznej monarchicznej Europie nie tylko „republikańskim” ustrojem i parlamentem, odmienna była także pozycja Kościoła, instytucji w Europie kontynentalnej wówczas potężnej. Choć formalnie od 1152 roku islandzki Kościół podlegał arcybiskupstwu w norweskim Nidaros (obecnie Trondheim), to w praktyce siłą dominującą pozostali naczelnicy rodów. Nie tylko bowiem parafie i budynki kościelne należały do poszczególnych rodów (zresztą zgodnie z pogańską jeszcze tradycją), ale często naczelnik rodu i ksiądz to była jedna i ta sama osoba. Dla kultury islandzkiej miało to kolosalne znaczenie: z jednej strony duchowieństwo islandzkie nie było etnicznie obce, z drugiej zaś islandzka arystokracja rodowa była wykształcona. W wieku XII przy biskupstwach, w klasztorach oraz prywatnych siedzibach rodowych zakładano szkoły

i uczelnie o charakterze zarówno świeckim, jak i duchowym. Stanowiły one podstawę niesłychanego rozwoju kultury i literatury islandzkiej.

Okres od XI do XIII wieku to bowiem wyjątkowa w historii europejskiej epoka rozkwitu Islandii i jej kultury. Nie tylko dokonano kodyfikacji praw, ale także spisywano sięgające czasów pogańskich i należące do najstarszych w Europie Północnej zabytki piśmiennictwa islandzkiego. Utrwalono wówczas w formie rękopiśmiennej nordyckie sagi, czyli dzieje dawnych rodów islandzkich (na przykład *Saga o Egilu* i *Saga o Njalu*) oraz pieśni mitologiczne i heroiczne, które razem utworzyły tzw. *Eddę starszą*, zwaną też *Eddą poetycką*. Na początku XIII wieku (po 1220 roku) Snorri Sturluson napisał komentarze do mitologii staronordyckiej oraz zbiór reguł poetyckich, zwane łącznie *Eddą młodszą*. Spopularyzowane w całej średniowiecznej Skandynawii służyły skaldom jako podręcznik poezji, a dla dziewiętnastowiecznych romantyków skandynawskich oraz twórców narodowych ideologii *Edda młodszą i starszą* stanowiły najważniejszy składnik nordyckiej tożsamości narodowej. Należały do niej także kroniki najdawniejszych dziejów Islandii, jak *Heimskringla* autorstwa Snorriego Sturlusona, opowiadająca sagi o norweskich królach i wodzach (lata dwudzieste XIII wieku), czy *Landnamabok* oraz *Islendingabok*, opisy najdawniejszych dziejów osadnictwa na wyspie.

W latach 1262–1264 królowie Norwegii, korzystając z kolejnej wojny domowej między rodami islandzkimi, opanowali wyspę. Gdy w roku 1380 pod berłem duńskiej królowej Małgorzaty I powstała w Kalmarze unia duńsko-norwesko-szwedzka, Islandia także została włączona do nowej struktury państwowej. Unia rozpadła się już na początku XVI wieku, ale Norwegia wraz z Islandią pozostały pod władzą królów Danii.

Dość niezależna pozycja Islandii wobec Korony duńskiej, wyrażająca się między innymi swobodą prowadzenia handlu z kupcami norweskimi, angielskimi oraz niemiecki-

mi, została zniesiona wskutek gwałtownego oporu Islandczyków przeciwko decyzji o wprowadzeniu w Islandii luteranizmu. W latach 1537–1550 Chrystian III narzucił luteranizm, łamiąc brutalnie i w sposób krwawy opór duchowieństwa i części społeczeństwa – posunął się nawet do ścięcia w 1550 roku biskupa Jona Arasona. Duńska władza monarcha nie tylko skonfiskowała dobra kościelne, ale przede wszystkim ściśle podporządkowała Islandię duńskim urzędnikom. W roku 1602 Dania ustanowiła monopol na handel islandzki, rozpoczynając tym samym okres gospodarczej eksploatacji Islandii. Odtąd jedynie licencjonowani kupcy duńscy mogli sprowadzać z wyspy towary. Wraz z wprowadzeniem w Danii absolutyzmu (1660) islandzki Althing stracił wszelkie uprawnienia, stając się wyłącznie instytucją fasadową.

Negatywnych zjawisk było więcej. Od XIII wieku pogarszał się stopniowo klimat, w XVII i XVIII wieku wyspę nękały wybuchy wulkanów, epidemie ospy, korsarstwo na Atlantyku. W XVII wieku temperatury były najniższe od czterech stuleci. Stulecie to przyniosło nie tylko straty w rolnictwie i hodowli, ale także zahamowanie wzrostu demograficznego i długotrwały zastój w gospodarce. Liczba ludności Islandii, trudniącej się hodowlą i rybołówstwem, spadła z 50 358 w roku 1703 do 40 623 w roku 1785¹.

W XVIII wieku postępowo nastawieni przedstawiciele duńskiego Oświecenia zainicjowali reformy społeczne i gospodarcze, które okazały się także korzystne dla społeczeństwa islandzkiego. Na fali tych reform Dania w 1787 roku zniosła bowiem część ograniczeń handlowych, dzięki czemu Islandia mogła ponownie rozwinąć intratny handel z Wielką Brytanią.

Także pod koniec XVIII wieku klimat na Islandii zaczął się stopniowo ocieplać, dzięki czemu warunki życia

1. *Wielka Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 283.

Islandczyków powoli się poprawiały. Jednocześnie nastąpiło dalsze znoszenie odrębności Islandii. W 1800 roku, na fali polityki unifikacji absolutystycznej monarchii duńskiej, zlikwidowano historyczny Althing, który – mimo że jego uprawnienia były znikome – pełnił ważną funkcję symboliczną.

Zaangażowanie się Danii po stronie Napoleona Bonapartego w wielkim konflikcie europejskim na przełomie XVIII i XIX wieku miało dla tego państwa poważne skutki. Klęska cesarza Francuzów oznaczała dla Danii utratę w 1814 roku Norwegii, ale – wbrew oczekiwaniu – zachowanie Islandii. Katastrofa ekonomiczna, jaka uderzyła Danię po roku 1815, stała się okazją do wycofania się z niektórych korzystnych dla Islandii decyzji. Monarchia duńska usiłowała mianowicie wprowadzić ponownie monopol handlowy w Islandii, ale wskutek silnego oporu Islandczyków zrezygnowała z tego pomysłu już w 1816 roku. Wprowadzono za to wysokie opłaty licencyjne za handel z Islandią, co praktycznie ponownie wyeliminowało brytyjską konkurencję.

Mimo tych trudności Islandia wkroczyła na drogę stopniowej i powolnej modernizacji. Dla poprawy konkurencyjności gospodarki islandzkiej, opartej na hodowli i rybołówstwie, kluczowe było unowocześnienie technologiczne – zamiast powszechnie jeszcze stosowanych na przełomie XVIII i XIX wieku łodzi wiosłowych wprowadzano żaglowce, a później nawet statki parowe. Hodowcy zaczęli stosować nowe techniki. Zabrakło jednak jednego z najważniejszych czynników modernizacyjnych, a mianowicie systemu edukacji (elementarna oświata opierała się na prowadzonym przez Kościół i niezłe funkcjonującym tradycyjnym szkolnictwie parafialnym). Gdy bowiem w monarchii duńskiej wprowadzono w 1814 roku system obowiązkowej, państwowej oświaty elementarnej, nie objął on Islandii. Wiele to mówiło o stosunku Kopenhagi do islandzkiej kolonii. Na terenie Islandii edukacja podstawowa nadal więc oparta była na świadczonym obowiązkowo (obowiązek ten

ustanowiono w całej monarchii duńskiej tuż po wprowadzeniu protestantyzmu w XVI wieku) przez parafie nauczaniu czytania oraz katechizmu. Ogromne znaczenie dla alfabetyzacji społeczeństwa islandzkiego miało także nauczanie domowe, w którym dużą rolę odgrywały kobiety. Począwszy od lat trzydziestych XIX stulecia Islandczycy zaczęli zakładać szkoły społeczne, co oprócz funkcji edukacyjnej sprzyjało także aktywizacji publicznej i rozwijało wśród Islandczyków zdolności samoorganizacyjne. Zapewne te czynniki sprawiły, że historycy często określają zachodzące w dziewiętnastym stuleciu procesy jako „budowę nowoczesnego państwa przez prymitywne społeczeństwo”².

Mimo ograniczeń w dostępie do nowoczesnej oświaty młodzi Islandczycy, synowie rybaków i hodowców, coraz częściej udawali się na studia do Kopenhagi, gdzie funkcjonował jedyny w monarchii uniwersytet, który stał się kuźnią islandzkiej inteligencji. Wkrótce powstała w stolicy kolonia Islandczyków, którzy – podobnie jak to czynili pół wieku wcześniej studiujący w Danii młodzi Norwegowie – zaczęli jako pierwsi wysuwać żądania przywrócenia samorządności wyspy. Około roku 1830 ukształtował w ten sposób ruch odrodzenia narodowego wśród młodej i nielicznej jeszcze inteligencji islandzkiej.

Był to zresztą czas szczególnie również w historii Danii, która po niefortunnym aliansie z Napoleonem pogrążyła się w głębokim kryzysie ekonomicznym, politycznym, ale przede wszystkim duchowym. Na pocieszycielkę narodu, ale także jako remedium na utratę przez Danię jej dotychczasowej pozycji w Skandynawii wybrano historię. To z niej czerpali inspirację romantycy duńscy, zagłębiając się w najdawniejsze dzieje Skandynawii i poszukując drogi do odzyskania dawnej świetności. Na tej fali narodził się kulturowy nurt zwany skandynawizmem, będący skandynawską od-

2. Tak np. Gunnar Karlsson, *The History of Iceland*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2003, s. 195.

mianą romantycznych koncepcji unionistycznych. Skandynawiści, którzy wysunęli program odnowy narodowej poprzez ściślejsze zespolenie całej skandynawskiej Północy, przedstawiali argumenty w postaci wspólnej prehistorii i wspólnego dziedzictwa kulturowego, jak sagi, mitologia i *Edda*. Oba te nurty spowodowały wzrost zainteresowania dla skandynawskiego średniowiecza, zabytków piśmiennictwa, Snorriego Sturlusona i samej Islandii jako kolebki dawnej kultury nordyckiej.

Inne wydarzenia zwróciły z kolei uwagę opinii publicznej na prawa Islandii do autonomii. Pod wpływem paryskiej rewolucji lipcowej 1830 roku absolutna monarchia duńska wyraziła zgodę na utworzenie prowincjonalnych zgromadzeń o charakterze doradczym (zgromadzenia miały być cztery – w duńskich wówczas Szlezwiku i Holsztynie, na Jutlandii oraz obejmujące tzw. Wyspy, czyli Zelandię, Fionię i mniejsze wyspy). Debata polityczna, jaka rozgorzała w kopenhaskiej prasie na początku lat trzydziestych wokół kształtu przewidywanej ordynacji wyborczej do zgromadzeń, angażowała szczególnie studentów i młodą inteligencję duńską o nastawieniu liberalnym. Królewski dekret o pochodzących z wyborów zgromadzeniach nie dotyczył jednak Islandii.

Wydarzenia te zmobilizowały inteligencję islandzką do walki o niezależność gospodarczą i polityczną. W roku 1833 studia historyczne na uniwersytecie kopenhaskim rozpoczął Jón Sigurðsson i natychmiast włączył się do politycznej dyskusji, domagając się zwrócenia uwagi na prawa Islandczyków. Rezultatem tych nacisków było przyznanie dekretem z 1834 roku dwóch miejsc w zgromadzeniach doradczych (zgromadzenie „Wyspy”).

Po ukończeniu studiów Jón Sigurðsson osiadł w Kopenhadze. Poświęcił się pracy na rzecz odzyskania przez Islandczyków samorządności, a także umacniania wśród nich tożsamości i świadomości narodowej. Począwszy od 1841 roku wydawał czasopismo dla Islandczyków „Ny Felag-

skrit”, gdzie publikował teksty historyczne i literackie. Oprócz samego Sigurðssona pisywali tam także romantyczni pisarze Baldvin Einarsson, Jonas Halgrimsson i Matthías Jochumsson, autor słów do hymnu narodowego Islandii. Nie była to twórczość wybitna, ale nawiązywanie do tematyki historycznej i mitologicznej wpływało na rozwój świadomości narodowej oraz na powstanie nowoczesnego islandzkiego języka literackiego. Twórczości tej towarzyszyła szeroka popularyzacja historii i dawnej literatury islandzkiej.

Aktywność Islandczyków w życiu kulturalnym i politycznym Kopenhagi szybko przyniosła kolejny sukces. W 1843 roku przywrócono Althing, choć tylko jako piąte zgromadzenie doradcze (na wzór duńskich); jego pierwsze posiedzenie po kilkudziesięcioletniej przerwie odbyło się w 1845 roku.

W roku 1848 duński monarcha zrzekł się swych absolutnych praw, rok później uchwalono liberalną konstytucję. Dania stała się monarchią konstytucyjną. Choć ta fundamentalna zmiana ustrojowa w niewielkim stopniu wpłynęła na stosunek metropolii do islandzkiej kolonii, to pewne korzystne dla Islandii decyzje jednak podjęto. Najważniejsze dotyczyły wolności ekonomicznej. W 1854 roku zniesiono ograniczenia handlowe, zrównano opłaty koncesyjne i Islandia wreszcie mogła swobodnie nawiązać kontakty gospodarcze i handlowe ze światem. Jednak w odniesieniu do kwestii samorządu Dania nadal opowiadała się za polityką unifikacji. Dotyczyło to w pierwszym rządzie związanych wówczas z monarchią duńską księstw Szlezwik i Holsztyn, ale uderzało także w Islandię. Przykładem takiej polityki była zmiana konstytucji duńskiej z 1866 roku, wcielającej do monarchii duńskiej oba księstwa i praktycznie uniemożliwiającej Islandczykom walkę o samorząd.

Islandczycy, zwłaszcza inteligencja, nie ograniczyli się do protestu. Coraz silniej widoczne były tendencje odśrodkowe: żądano gwarantowanych mandatów dla Islandczyków w Folketingu (izbie niższej parlamentu duńskiego),

kierowanego przez Islandczyka odrębnego ministerstwa do spraw Islandii, miejsc w izbie wyższej parlamentu (częściowo pochodzącej z wyborów, częściowo z nominacji monarchy). Najradykalniejsze w tym okresie programy głosiły, że Islandczyków zadowolili może tylko status unii personalnej.

Klęska Danii w wojnie z Prusami i utrata księstw Szlezwik i Holsztyn w roku 1864 w oczywisty sposób zdezaktualizowała politykę unifikacyjną. Stworzyło to okazję do rewizji stosunku Kopenhagi wobec Islandii i pierwszych ustępstw. 2 stycznia 1871 roku uchwalono ustawę o pozycji prawnej Islandii i jej prawie do autonomii. Już trzy lata później, 5 stycznia 1874, monarcha podpisał ustawę o ograniczonej autonomii Islandii, a parlament uchwalił nową, odrębną ustawę zasadniczą dla Islandii.

W myśl konstytucji samorządowi Islandii przekazano kompetencje w zakresie spraw administracyjnych i ustawodawczych w odniesieniu do kwestii islandzkich. Funkcjonujący nadal jako ciało doradcze Althing przekształcono w autonomiczny parlament Islandii. Liczyć miał 36 członków, w tym sześciu pochodzących z nominacji królewskiej. Dysponował w odniesieniu do wyspy uprawnieniami ustawodawczymi oraz kontrolnymi wobec władzy wykonawczej. W centralnym rządzie duńskim także wprowadzono zmiany: powołano ministerstwo do spraw Islandii, ale wbrew postulatom Islandczyków jego szefem mianowano polityka duńskiego.

Modernizacja Islandii nadal postępowała powoli; większość Islandczyków wciąż utrzymywała się z hodowli bydła i owiec. Ziemi uprawnej było mało, a zbiory często niszczone były przez wybuchy wulkanów, jak w roku 1874. Rosła za to liczba rybaków i szansa na nowoczesny przemysł i modernizację tkwiła właśnie w tej branży, choć unowocześnianie sprzętu następowało powoli i wciąż dominowały łodzie wiosłowe. W roku 1850 islandzka flota rybacka liczyła zaledwie 25 żaglowców, w 1890–1860, a więc mało jak na tak ważny dla Islandii sektor. Na przełomie XIX

i XX wieku nastąpiła za to prawdziwa rewolucja w tej dziedzinie gospodarki i ogromne przyspieszenie modernizacyjne: pojawiły się kutry z napędem motorowym.

Zapóźnienia w procesie modernizacji widoczne były w sytuacji demograficznej. Na niski przyrost naturalny i wysoką śmiertelność niemowląt nałożyło się niekorzystne zjawisko emigracji. W 1800 roku na wyspie mieszkało zaledwie 47 tys. ludzi, pół wieku później – 59 tys., w 1900 roku – 78 tys. Podobnie jak w pozostałych krajach skandynawskich w drugiej połowie XIX stulecia Islandczycy wyruszyli na emigrację, przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. W latach 1870–1914 wyspę opuściła niemal jedna ósma mieszkańców³. Powoli rosła również liczba mieszkańców Reykjavíku, który w 1850 roku liczył 1150 mieszkańców, w roku 1880 – 2567, a w 1890 – 3886⁴. O tym, że jednak sytuacja demograficzna i warunki życia systematycznie, choć powoli poprawiały się, świadczy spadek śmiertelności niemowląt: w latach 1841–1850 – 31,3 proc., 1861–1870 – 25,3 proc., 1891–1900 – 12 proc.⁵

Koniec XIX i początek XX wieku to okres ogromnej aktywności obywatelskiej Islandczyków. W sprzyjającej sytuacji politycznej i ustrojowej, a także dzięki kontaktom z Danią zaczęło kształtować się społeczeństwo obywatelskie. W Islandii rozwinął się wzorowany na duńskim wiejski ruch spółdzielczy i konsumencki oraz szkoły społeczne i stowarzyszenia oświatowe, zaczęły się tworzyć partie polityczne (założona w roku 1897 Partia Niepodległości istnieje do dziś) i związki zawodowe, nawet kobiety jako jedne z pierwszych na świecie otrzymały w roku 1896 prawa wyborcze do samorządu lokalnego.

Procesowi modernizacji towarzyszył rozkwit kultury islandzkiej. W roku 1874 założono Wyższe Seminarium Teo-

3. *Wielka Encyklopedia PWN*.

4. Tadeusz Cieślak, *Zarys historii najnowszej krajów skandynawskich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 91.

5. Tamże, s. 116.



Islandczycy podczas Święta Niepodległości.
Obchody sześćdziesiątej pierwszej rocznicy:
17 czerwca 2005 roku.
(fot. Olga Hołownia)

logiczne, a w 1876 roku Wyższą Szkołę Lekarską. W roku 1911 na bazie obu tych uczelni powstał uniwersytet w Reykjavíku. W roku 1907 wreszcie podjęto decyzję najważniejszą, wprowadzając obowiązek szkolny, początkowo tylko dla dzieci od dziesiątego do czternastego roku życia. Wobec zupełnego braku infrastruktury na wsi, nauczaniem zajmowali się wędrujący nauczyciele, w miasteczkach zaś zakładano szkoły z internatem. W roku 1897 powstał pierwszy w Islandii teatr zawodowy.

Na przełomie XIX i XX wieku w całej Skandynawii widać wzrost zainteresowania dawną romantyczną koncepcją skandynawizmu. Tym razem jednak nie chodziło o egzaltowane idee historycznej wspólnoty duchowej opartej na



sagach i pokrewieństwie etnicznym, ale o konkretny program współpracy politycznej i ekonomicznej państw nordyckich. Warunkiem jego realizacji mogło być tylko wzajemne poszanowanie odrębności. Takie rozumienie skandynawizmu wpłynęło na dalsze ustępstwa Danii wobec dawnej kolonii. W roku 1903 ministerstwo do spraw Islandii zostało przeniesione do Reykjavíku, a rok później ministrem został islandzki pisarz Hannes Hafstein. Odtąd zgodnie z ustawą ministrem mógł zostać wyłącznie polityk znający język islandzki.

Podczas pierwszej wojny światowej Dania zachowała neutralność, w roku 1915 przeprowadzono zmianę konstytucji i reformę prawa wyborczego. Nowe zasady proporcjonalnego liczenia głosów w miejsce większościowego oraz pełne prawa wyborcze dla kobiet objęły także Islandię. Powszechna w Europie powojennej tendencja do demokratyzacji życia społecznego i politycznego oraz usilnie lansowa-

na przez zwycięską koalicję zasada samostanowienia narodów wpłynęły także na zmianę statusu Islandii.

1 grudnia 1918 roku Islandia została proklamowana suwerennym państwem w unii personalnej z Danią. Wspólny pozostał jedynie monarcha i polityka zagraniczna. Wprowadzono nawet odrębną monetę. Jeden z punktów głosił, że po 25 latach społeczeństwo Islandii w referendum samo zadecyduje o dalszych losach unii. Uchwalona 18 maja 1920 roku konstytucja utrzymała silne związki z Danią, powołując między innymi specjalną komisję do spraw rozwiązywania wspólnych problemów. Nowa ustawa zasadnicza wprowadziła ponadto powszechny obowiązek szkolny dla dzieci od siódmego roku życia.

Niepodległość Islandii przysłała wraz z drugą światową. Po opanowaniu w roku 1940 Danii przez wojska niemieckie na Islandii wylądowały wojska brytyjskie. W roku 1941 zastąpiły je amerykańskie. Zgodnie z proklamacją z 1918 roku, 17 czerwca 1944 roku na Islandii przeprowadzono referendum. Islandczycy opowiedzieli się za całkowitym rozstaniem ze swą dawną metropolią, wskutek czego Islandia stała się niepodległą republiką.